

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr. Mateusza Siembaba „Księstwo siewierskie w drugiej
połowie XVIII wieku. Studium funkcjonowania małego organizmu
politycznego pod władzą biskupów krakowskich”, Instytut Histo-
rii Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2018, wydruk komputerowy
ss. 438.

Rozprawa doktorska mgr. Mateusza Siembaba, choć w tytule
zapowiada przedstawienie funkcjonowania Księstwa Siewierskie-
go w drugiej połowie XVIII wieku, przynosi w praktyce jego
dzieje od chwili zakupu przez biskupa krakowskiego Zbigniewa
Oleśnickiego w 1443 r. do włączenia go w obręb monarchii
pruskiej w wyniku III rozbioru (1795). Przynosi więc zdecydo-
wanie więcej. Ten ponad 350-letni okres Autor prześledził
zarówno śledząc przekształcenia ustrojowe jak i gospodarkę,
a w zakresie dziejów politycznych skupiając się głównie na
dokonaniach ostatnich w czasach polskich biskupów krakows-
kich Kajetana Sołtyka i Michała Poniatowskiego oraz na 6-let-
nim (1789-1795) okresie po formalnej inkorporacji przez Sejm
Wielki do Rzeczypospolitej. Tak więc Autor stworzył w sumie
dzieło będące szczegółową monografią dziejów Księstwa w do-
bie jagiellońskiej i królów elekcyjnych.

Jego konstrukcja jest przejrzysta i logiczna. Opracowanie
składa się ze wstępu, 5 rozdziałów merytorycznych (podzielo-
nych na 4-6 podrozdziałów każdy), zakończenia i skrupulatnie
zestawionej bibliografii. Kolejno przedstawiono ustrój Księs-
twa, jego gospodarkę oraz funkcjonowanie pod rządami bisku-
pów krakowskich Kajetana Sołtyka i Michała Poniatowskiego,
a także w ścisłym związku polityczno-ustrojowym z Polską po
wzmiankowanej inkorporacji.

Narracja powstała na bazie nielicznej dotąd literatury przedmiotu i imponującego zestawu źródeł archiwalnych oraz wydawnictw źródłowych. Szukając źródeł Autor spenetrował aż 16 archiwów i bibliotek gromadzących zbiory rękopiśmienne. Wykazał przy tym wiele inwencji, bo ktoś mógłby się spodziewać, że archiwalia do dziejów Księstwa Siewierskiego znajdują się w archiwach państwowych Lublina czy Poznania, Biblioteki Kórnickiej czy zbiorach bibliotecznym Wilna i Lwowa. Dzięki tym staraniom cały szereg nieznanych dotąd akt został wprowadzony do obiegu naukowego. Za to Autor zasłużył na szczególną pochwałę, bo kontynuatorom Jego wysiłków zapewne trudno będzie znaleźć nowe źródła.

Na podstawie przebogatego materiału źródłowego prowadzi Autor narrację zgodną z rygorami postępowania badawczego. Wykazał się przy tym rzetelnym opanowaniem naukowego warsztatu historyka. Praca jest napisana bardzo dobrą polszczyzną we wzorowej stylistyce, umożliwiającą zapoznanie się z nią nie tylko zawodowym historykom. Dzieło robi także pozytywne wrażenie na odcinku przekonywania Autora do swoich tez. Udzieliło się to również mnie, bo nazwę Księstwa Siewierskiego zacząłem pisać z dużych liter, choć nie przekonał mnie do podzielenia jego poglądu o niepodległym państwie (s. 413). Myślę, że to sformułowanie poszło zbyt daleko i na podstawie przeprowadzonych przez Autora bardzo sumiennych analiz można mówić najwyżej o jego autonomii tak w granicach biskupstwa krakowskiego jak i Rzeczypospolitej. Ale podziwu godne jest zaangażowanie się Autora w dzieło podkreślania znaczenia tego niewielkiego przecież terytorium.

W obecnej postaci rozprawa warta jest druku i do jej opublikowania z pełnym przekonaniem zachęcam. Jeśli do tego

uda się doprowadzić, czego Autorowi szczerze życzę, należałoby to poprzedzić kilkoma łatwymi technicznie ingerencjami w aktualnie przedstawion tekst.

Po pierwsze należałoby wprowadzić skróty tytułów wielokrotnie cytowanych opracowań i wydawnictw źródłowych. W obecnej postaci Autor uporczywie przywołuje pełny opis bibliograficzny danej publikacji, choć trzeba przyznać, że w miarę zbliżania się do końca tekstu ilość stosowanych skrótów rośnie. Gdyby rzeczono skróty wprowadzić do całej publikacji, to z pewnością „schudnie” ona o 20-30 stron. Jest to o tyle bardziej uzasadnione, że pełny opis publikacji w sumiennie zestawionej bibliografii.

Nie jestem też zwolennikiem numerowania przypisów łącznie dla całej pracy. Śledzenie trzy- i czterocyfrowych numerów przypisów staje się po czasie nużące, a skrupulatny Czytelnik i tak dojdzie, że Autor tych przypisów pomieścił aż 1664.

Szczegółowo zestawione w bibliografii zespoły archiwalne i źródła rękopiśmienne nie zostały omówione we wstępie pod kątem ich przydatności do poszczególnych partii narracji. Roli tej na pewno nie spełnia półstronicowe zestawienie archiwów i bibliotek, z których zostały zaczerpnięte (s. 16).

Przygotowując monografię do druku należy też zadbać, aby zdania wtrącone zostały oddzielone myślnikiem (dłuższa kreska) niż używanym często przez Autora znakiem dzielenia wyrazów (krótka kreska).

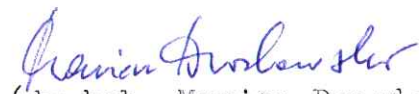
W przypisach (i także w bibliografii) jest wiele przypadków pozostawiania niezadrukowanego miejsca w linii i kontynuowania wydruku w następnym wierszu. Usterki te (oraz

nieliczne inne) zaznaczyłem okółkiem na marginasach właściwych stron.

Zapewne niewadze Autora przypisać należy fakt przydania Profesorowi Kutrzebie imienia Stefan (s. 19) zamiast Stanisław oraz pomylenie Władysława IV (o którego w tekście chodzi) z Władysławem III (s. 30).

Podniesione wyżej usterki, co wynika też z recenzenckiego obowiązku, nie mogą w najmniejszym stopniu rzutować na merytoryczną ocenę przedstawionego dzieła. Oceniam je bardzo wysoko, wręcz jako wyróżniające się i spełniające z nadwyżką wszystkie ustawowe wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę do Rady Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego o dopuszczenie Mgr. Motensza Siembaba do dalszych etapów postępowania w Jego przewodzie doktorskim.

Słupsk, 22. XI. 2018.


(dr hab. Marian Drozdowski)
emerytowany profesor UAM
w Poznaniu i AP w Słupsku